

Młodzież o Mariapoli w Zembrzycach

„Tegoroczne rekolekcje letnie bardzo odmłodniały: na 230 uczestników prawie połowę stanowiła młodzież oraz dzieci. Jedną z grup młodzieżowych prowadzili **Dominika, Gosia, Wojtek i Agnieszka**, którzy od lat, na stałe mieszkają w Londynie. Opowiadają, jak przeżyli te dni: «To nie było nasze pierwsze Mariapoli, lecz w tym roku jechaliśmy podekscytowani i lekko zaniepokojeni. Kilka tygodni przed wyjazdem zostaliśmy poproszeni o pomoc w prowadzeniu zajęć dla młodzieży 13+. Bardzo cieszyliśmy się, że po raz kolejny znajdziemy się w Zembrzycach, gdzie będziemy mieli okazję spotkać wielu starych znajomych, poznać nowe osoby, ale przede wszystkim z tego, że będziemy mogli spędzić trochę czasu bliżej Boga.

Pomimo ogólnej radości mieliśmy jednak pewne obawy. Jako że mieszkamy w Anglii, oprócz polskiego harcerstwa na terenie UK, nie mamy zbyt dużej styczności z polską młodzieżą w naszym wieku. Im bliżej było do Mariapoli, tym więcej pytało rodziców w naszych grupach. Czy wszystkim spodoba się nasze pomysły? Czy będziemy się dobrze dogadywali? Po raz pierwszy miało być tak dużo osób w przedziale wiekowym 13–20! Szybko jednak okazało się, że wszystkie nasze obawy były bezpodstawne. Już po paru pierwszych godzinach spędzonych razem, czuliśmy wielką miłość nami. Dni upływały na różnorodnych zajęciach: tańce, gry sportowe – każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Nie zabrakło też codziennej Mszy św. Z sukcesem udało się przeprowadzić 2 gry terenowe. Mieliśmy okazję wziąć udział w warsztatach psychologicznych o tym, jak skutecznie wspierać przyjaciół, którzy zwracają się do nas o pomoc, oraz w warsztatach z języka migowego. Nasza grupa z wielką ochotą dała swój wkład w oprawę muzyczną podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Rodzice przeznaczyli nam na pieszę pielgrzymkę do Makowa Podhalańskiego. Piew i modlitwa w drodze sprawiały, że góry i pagórki pokonywaliśmy z łatwością, a dzień zakończyli przepysznymi lodami w centrum Makowa.

W piątek niektórzy z nas pomaszerowali pieszo do Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie wspólnie z tymi, którzy dojechali samochodami, odprawiliśmy Drogę Krzyżową na ścieżkach Jezusowych. Obie pielgrzymki były świetnymi okazjami do rozmów i bliższego poznania się.

Na Mariapoli **nie było jednak najważniejsze to, co robiliśmy, ale to, że robiliśmy to razem**. Przyjechaliśmy z różnych części Polski, z różnych środowisk, z odmiennymi przyzwyczajeniami, a jednak przez te 7 dni byliśmy jak rodzina. Nie myśleliśmy, że tak szybko uda nam się wszystkim zgrać i polubić, a jednak – udało się! Pomimo kilku sprzeczek i różnic zdania, w każdym była gotowość współpracy, wyrozumiałości i otwartości. Przy odrobinie dobrych chęci i ufności Bogu rozwiązanie problemów znajdowały się same, a obawy i wątpliwości okazywały się całkowicie zbędne.

Z dnia na dzień poznawaliśmy się coraz lepiej i sami nawet nie zorientowaliśmy się, kiedy z obcych osób przemieniliśmy się w zespół ekipy.

Uczestnictwo w tegorocznym Mariapoli pokazało nam, że określenie »młodzi dla młodych« ma znaczenie głębsze, niż mogłoby się wydawać. **Zaczęliśmy dostrzegać, jak wielką rolę w życiu Kościoła i Ruchu Focolari odgrywają ludzie w naszym wieku** i to, że grupa młodzieżowa, jako łącznik pomiędzy dorosłymi a dziećmi jest niezbędną, aby Kościół pozostawał młody, a Dzieło Maryi, które rozpoczęła Chiara Lubich, było kontynuowane.

Wyjeżdżaliśmy wszyscy szczęśliwi i jednocześnie smutni. Szczęśliwi, bo przeżyliśmy wspaniały czas. Smutni, ponieważ rozstanie po tak wyjątkowym tygodniu do łatwych nie należało. Doszliśmy do wniosku, że stanowczo za długo trzeba czekać na kolejne Mariapoli 2020, dlatego planujemy post-Mariapoli w zimie!»

Dominika, Gosia, Wojtek i Agnieszka